

Portrety Marcina Lutra. Wystawa w 450-lecie śmierci reformatora

Doktor z Wittenbergi należy do najpopularniejszych i cieszących się niezmiennie największym uznaniem postaci w Niemczech, gdy tymczasem w Polsce ze zrozumiałych względów jego przeciwnicy w sferze propagandowej wykazywali poczynając od XVI w. zdecydowanie większą aktywność niż zwolennicy. Toteż stanowi wdzięczny temat dla badaczy, co zaowocowało szeregiem publikacji, w tym przypomnieniem tekstów literackich z dawnego Wilna, które Zbigniew Nowak opatrzył nieco zakamuflowanym ze względów cenzuralnych (tematyka lituanistyczna!) tytułem: *Konirreformacyjna satyra obyczajowa w Polsce XVII wieku* (Gdańsk 1968). Na Litwie katolicy zbrojnie atakując szlachecki kalwinizm, pozostawili w zasadzie w spokoju mieszczańskich luteran, za to na piśmie niemiłosiernie w nich właśnie uderzali, zwłaszcza w autora też z 1517 r. W świeżo przetłumaczonej z niemieckiego książce *Marcin Luter. Człowiek między Bogiem a diabłem* H. Oberman wszechstronnie nakreślił dole i niedole reformatora, zaś opinie o nim w kraju nad Wisłą w kontekście zbiorowego portretu Niemca — w czasie i przestrzeni — podsumował J. Tazbir (*Reformacja w Polsce*, Warszawa 1993), ujmując temat z uwzględnieniem uwarunkowań regionalnych: stereotyp Niemca „ujmowany na północy (Prusy Królewskie czy Książęce) w kategoriach wyznaniowych, nabierał na południu Rzeczypospolitej raczej politycznej konotacji” (s. 65). Określenie „luter” w znaczeniu pejoratywnym (podobnie jak „kalwin”) nie należy chyba do odległej przeszłości. Nad Łabą zaś takie jego zastosowanie jako wyrazu pospolitego spotkałoby się z podobną reakcją jak u nas łagodne nawet stosowanie określeń „ludzkich” w stosunku do „polskiego papieża”. Z tą różnicą, że tam miejscem swoistego kultu pozostają Wittenberga i Eisleben, tu zaś niemal wszystkie świątynie.

Specjalne znaczenie dla popularyzacji wiedzy o reformatorze stwarzają jubileusze. W stosunkowo niewielkiej odległości — bo zaledwie trzynastu lat — przypadły dwa: 500-lecia urodzin (1983) oraz 450-lecia śmierci (1996). Oczywiście w obu wypadkach główna rola przypadła obu wymienionym przed chwilą *Miastom Lutra*, w drugim wszak przyszedł na świat i go opuścił, z pierwszym zaś związana jest jego wieloletnia działalność. Ale nawet biura turystyczne nie zapomniały w prospektach wycieczek np. do Weimaru uwzględnić również Eisenach, by uczestnikom ukazać związane z wielkim Nauczycielem Germanii — rzeczywiście i legendarne — miejsca na zamku Wartburg. Szczęzyca się swymi zbiorami ci wszyscy, którzy posiadają cenne materiały. W kraju związkowym Dolna Saksonia nie zapomnieli o rocznicy przede wszystkim sąsiadujące ze sobą Brunshwik i Wolfenbüttel.

Materiały związane z Lutrem w Herzog August Bibliothek, gromadzone od czasów reformacyjnych na dworach książęcych, zyskały specjalnie na wartości, kiedy druga wojna światowa obróciła w nicość szereg czołowych bibliotek, archiwów i muzeów niemieckich. Dziś obejmują 6 tysięcy egzemplarzy z okresu 1513–1546, z czego dwie trzecie stanowią dublety; przygotowany jest ich odrębny katalog. Natomiast jubileusz z 1996 r. został upamiętniony wystawą w najbardziej reprezentacyjnym gmachu książnicy — *Bibliotheca*

Augusta ukazującą takie eksponaty, jak *Psalterz z 1513 r.*, *Disputatio contra scholasticam theologiam* (1517), niemiecki przekład *Nowego Testamentu* (1522), autografy listów Doktora z dnia 2 marca 1535 i 4 września 1538 r. Wystawie towarzyszył druk bibliofilski w opracowaniu Marii von Katte: *Die Luther-Sammlung in der Wolfenbütteler Bibliothek* (seria: *Aus den Sammlungen der HAB*, nr 2). Oczywiście to nie wszystko — zainteresowani mogli w Centrum Informacyjnym Biblioteki nabyć cierpliwie czekający od chwili wydania (1983) obszerny (333 s., 210 ilustracji dwubarwnych i 5 kolorowych) katalog wystawy z poprzedniego — urodzinowego — jubileuszu, będący zarazem gruntownym studium filologiczno-historycznym, napisany oczywiście strawnym językiem (Heimo Reinitzer, *Biblia deutsch. Luthers Bibelübersetzung und ihre Tradition*). Cena została ustalona znacznie poniżej wysokości przyjętej dla podobnych edytorsko tomów w serii katalogów wystaw.

W reprezentacyjnej siedzibie muzealnej Brunzswiku (zamek Dankwarderode obok katedry, w historycznym centrum miasta), gdzie przed rokiem tłumy z całych Niemiec ścigały na monumentalną wystawę *Henryk Lew i jego czasy*, w dniach od 29 sierpnia do 20 października 1996 r., Muzeum Księcia Antona Ulricha zorganizowało specjalistyczną ekspozycję *Luthers und anderer Konterfei*, która już w swej stylizowanej nazwie miała nawiązywać do czasów burzy religijnej. W towarzyszącym imprezie instruktywnym informatorze (autor: Reinhold Wex) organizatorzy nie mogli powstrzymać się przed usprawiedliwieniem, że w obchodach z 1983 r. instytucjonalnie nie uczestniczyli. Nazwą — jak wyjaśnili — nawiązali do słownictwa francuskiego (*conterfait*) i do średniowiecznej łaciny (*contrafactum*).

Ekspozycja została podzielona na cztery części: I. Współczesne portrety Lutra, II. Władcy, III. Reformatorzy, uczeni, humaniści, artyści, IV. Luter w wyobrażeniach potomnych. W dziale pierwszym oczywiście było możliwe uwzględnienie nieznacznej tylko części spośród ok. 500 współczesnych podobizn, w tym znanych obrazów Łukasza Cranacha Starszego z 1520 i 1522 r., tegoż twórcy konterfektu Katarzyny von Bora a także medali (zapewne z 1530 oraz z 1533 r.). Wśród panujących znaleziono miejsce dla cesarzy Maksymiliana I, Karola V, Ferdynanda I, papieży Juliusza II, Leona X, kardynała Albrechta Brandenburskiego, Fryderyka Mądrego, Jana Fryderyka I, Henryka Młodsze (ukłon to w stronę historii lokalnej) a także jego jagiellońskiej małżonki Jadwigi i syna Juliusza. Próżno natomiast by szukać tego Hohenzollerna, który płaszcz wielkiego mistrza w 1525 r. zamienił na mitrę książęcą — z perspektywy niemieckiej jego rola w ruchu reformacyjnym jest inna niż z polskiego punktu widzenia.

W dziale III znaleźli się m.in. Erazm z Rotterdamu, Filip Melanchton, Jan Bugenhagen i Albrecht Dürer. Widocznie jest to część wprowadzona dla ukazania tła reformacyjnego (już wobec panujących organizatorzy wystawy byli bardziej szczerzy), natomiast najbogatszy jest w naszym przekonaniu ostatni dział (20 eksponatów, gdy poprzednie łącznie obejmowały 42) dotyczący podobizn, rycin, posągów i medali do pierwszej połowy XIX w. Znalazły się tu (wyodrębnione jako *Lutherreliquien*) przedmioty osobiście związane z reformatorem, w tym jego kielich i pierścień doktorski.

Wystawa, jak zwykle starannie przygotowana przez Herzog Anton-Ulrich Muzeum, w tym wypadku dzięki materiałom reprezentatywnym dla wiedzy o Marcinie Lutrze, ma znaczenie przede wszystkim popularyzatorskie i dydaktyczne, jej głównymi odbiorcami z pewnością miała być młodzież szkolna. Jej zadanie polegało na przybliżeniu epoki reformacyjnej, przetłomaczonej nie tylko w wyznaniowych dziejach Niemiec, do współczesnego społeczeństwa poprzez podobizny głównych aktorów sceny historycznej. Ich dobór świadczy o obiektywizmie autorów, którzy kierując się irenizmem chrześcijańskim uwzględnili obok protestantów również postacie z obozu katolickiego.

Marceli Kosman